

# GAZETA LWOWSKA.

W poniedziałek

N<sup>o</sup>r. 100.

22. sierpnia 1831.

KANTOR Gazety Lwowskiej, który dotąd był w domu jmcpana Franciszka Pillera, księgarza, obok jego księgarni, na Ulicy poprzecznej Dominikańskiej (Dominikaner Seitengasse), naprzeciw Cyrkuła Lwowskiego, przeniesie się przed d. 1. września r. b. na Ulicę Wiałową (Wall-Gasse) do domu pod Nrem. 289. podług domu niegdys Baura. Wchodzić się będzie do izby Kantoru przez sień i dziedziniec tego domu, drzwiami, nad któréni zaś wieszona będzie tablica z napisem: »KANTOR GAZETY LWOWSKIEJ.« Odd. 1. września wszystkie interesa z KANTOREM Gazety Lwowskiej będą w tym samym Lokalu załatwiane.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Wykaz

chorych na cholera morbus w całym kraju, od czasu jej wybuchnienia:

Nazwiska cyrkułów	Liczba miejsc (t. wsi, miasteczek, miast) chorą dotkniętych	Ogólna liczba chorych	Z tych		Pozostało w kuracyi
			ozdro- wiało	umarło	
A) Z osób stanu cywilnego: (do d. 17. sierpn.)					
Lwowski . . . . .	77	3603	1754	1614	235
Zółkiewski . . . . .	43	3173	1500	1355	318
Zaczoński . . . . .	106	13089	7623	4964	502
Przeżański . . . . .	115	9338	5565	3100	613
Tarnopolski . . . . .	29	7534	4012	3363	159
Czortkowski . . . . .	48	14588	9661	4846	81
Bohowski . . . . .	47	1257	542	586	129
Hołomyjski . . . . .	75	5422	2856	2365	201
Stanisławowski . . . . .	127	14782	9204	4906	672
Stryjski . . . . .	201	13164	6629	4862	1673
Samborski . . . . .	113	12028	5763	4650	1075
Przemyski . . . . .	79	5919	2719	2389	611
Sanocki . . . . .	107	5471	2645	1758	1068
Jasielski . . . . .	22	764	339	324	101
Rzeszowski . . . . .	60	2747	980	1264	503
Bocheński . . . . .	88	5241	2330	2170	741
Tarnowski . . . . .	24	1939	714	995	290
Wadowicki . . . . .	18	279	77	119	82
Sandecki . . . . .	2	133	95	9	29
Lwów (miasto) . . . . .	—	4948	2289	2593	66
Ogólna liczba	1382	125478	67237	48429	9749
B) W wojsku: (do d. 6. sierpnia)	—	3596	1690	1442	437
Ogól. liczba osób cyw. i wojsk.	1382	129074	68927	49934	10186

## Cholera.

We Lwowie:

Dnia 19. sierpnia:

	Zachorowało	wyzdro- Chreśc:	umar- Żydów:	pozostało	lo: w kurac.
w mieście	3	—	—	—	7
na przedm. 1. część:	—	—	2	2	10
— 2. —	—	—	—	—	13
— 3. —	—	—	—	—	13
— 4. —	—	—	—	—	7
w szpitalu wojsk:	—	—	1	—	13
ogółem	3	—	3	2	63

Dnia 20. sierpnia:

	Zachorowało	wyzdro- Chreśc:	umar- Żydów:	pozostało	lo: w kurac.
w mieście	—	—	1	—	6
na przedm. 1. część:	—	—	—	—	10
— 2. —	1	—	—	1	13
— 3. —	—	—	1	—	12
— 4. —	1	—	1	—	7
w szpitalu wojsk:	2	—	2	1	12
ogółem	4	—	5	2	60

Dnia 21. sierpnia:

	Zachorowało	wyzdro- Chreśc:	umar- Żydów:	pozostało	lo: w kurac.
w mieście	—	—	—	—	6
na przedm. 1. część:	2	—	1	—	11
— 2. —	1	—	—	—	14
— 3. —	—	—	2	—	10
— 4. —	1	—	2	—	16
w szpitalu wojsk:	1	—	—	—	13
ogółem	5	—	5	—	60

X

Zatém przez cały czas panujacéj cholery aż do dnia 21. wieczór: zachorowało: wyzdrowiało: umarło:

w miesiącu . . . . .	663	357	300
na przedm: 1. części:	555	215	329
— 2. —	1596	780	802
— 3. —	1246	533	703
— 4. —	438	142	290
w szpitalu wojskow: 466		279	174
ogółem . . . . .	4964	2306	2598

C. k. rząd krajowy ogłosił następujące

**U w i a d o m i e n i e :**

Ronsystorz lwowski arcybiskupi obrządku łacińskiego doniósł tutejszemu rządowi krajowemu, że w ciągu roku szkolnego 1830 następujące osoby do wsparcia szkół narodowych szczególnie przyczyniły się, a mianowicie: bukowski gr. n. u. paroch Atanazy Tarnawski w Broskoutz, wystawił własnym kosztem budynek szkolny dla umieszczenia tymczasowie tamże szkoły i przyczynił się do utrzymania nauczyciela; właściciel fabryki Karol Kalita w Bakschofa na Bukowinie, założył tamże nową szkołę; brozdowiecki łac. pleban, ks. Józef Jelita Neronowicz, dla zaprowadzenia tam szkoły pobudował umyślnie dom szkolny i opędzał potrzeby na utrzymanie nauczyciela; karkolnicki łac. pleban i obwodowy nadzorca szkół, Józef Ostrowski, polepszył uposażenie nauczyciela dodatkiem rocznym po 20 zr. m. k. i 6 korcami rocznie rozmaitego zboża.

We lwowskiéj grecko-katolickiéj archy-dyjecezyi odznaczyły się przez szczególne wspieranie szkół narodowych następujące osoby, jako to: jw. Alexandra hrabina Potocka przez odstąpienie ogrodu dla szkoły parafijalnej w Trościancu, i dziedzic dóbr Tadeusz Szczepański przez postawienie budynku szkolnego w Laszkach, w cyrkule brzeżańskim; co także gr. kat. paroch w Mototowi, ks. Mikołaj Wasilkowski, własnym kosztem uczynił; posiadacz dóbr Przerosła w cyrkule stanisławowskim Rudolf Kurzweil, przez przyczynienie się do uposażenia tamecznej szkoły parafijalnej; posiadacz dóbr Lachowic podróżnych, Izidor Pietrnski przez opędzenie wydatków na utrzymanie budynku szkolnego, odstąpienie gruntu na uposażenie nauczyciela, wydawanie potrzebnego opatu i materyjałów do pisania dla młodzieży szkolnej bezpłatnie; dziedzic Przywoźca Stanisław Zabielski, przez przyczynienie się do uposażenia tamecznej szkoły parafijalnej i przez dzielne zachęcanie młodzieży do chodzenia do szkoły.

W tarnowskiéj dyjecezyi, ks. pleban miłkaszowiecki, Jan Żuamirowski, utworzył w okręgu

swojéj parafii trzy szkoły filijalne, utrzymowałowe i naukę religii po części sam dawał, a po części przez swego wikaryjusza dawał kazania.

Te powszechnie użyteczne i nasładowania godne czyny, przyznając wspomnianym promotorom spraw szkolnych położone przez to zasługi, podaje rząd niniejszém do powszechnej wiadomości. We Lwowie d. 18. lipca 1831.

— Z Wiednia. —

Na zabicie rozsiańj wieści o zamknięciu Wiednia, ogłasza się niniejszém, iż ani w przypadku, gdyby cholera wybuchnęła w Wiedniu nie będzie miasto od prowincyj oddzielone, ani gdyby się na prowincyjach symptomata téj choroby pokazały, te prowincyje od miasta nie zostaną oddzielone, lecz wzajemne stosunki ciągle trwać będą. W Wiedniu d. 11. sierpnia 1831. (podp.) Jan Talaczko z Giestieticz, prezes c. k. niższoanstryjackiego rządu.

Lekarskie doniesienie z Budy zawiera postrzeżenie, że zaraza panujaca zmienia teraz swój charakter; — naprzód poczyna się od biegunki, która przechodzi w kolki, a potem kończy się cholera; Środki lekarskie na womity z saméj *Ipecacuanha*, odwar klejowaty z *Acidum Halleri* i *Pulvis Doveri* wewnątrz używane, zewnątrz zaś aromatyyczne umywanie, nacieranie, rewelencyje i sypnizmy na brzuch przykładane, najskuteczniejszemi miały się okazać.

**WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.**

Kraków.

— Z Krakowa dnia 16. sierpnia. —

Od ostatniej poczty, nie mamy żadnej wiadomości z Warszawy, komunikacyja przecięta jest.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 30. lipca 1831 r. —

Najjas. cesarz jmc raczył wydać do Polaków następującą odezwę, którą z drukowanego egzemplarza umieszczamy:

**P o l a c y !**

Odezwa Nasza z d. 5/17. grudnia dała wam poznać Nasze chęci. Dotąd ich nie uznawano. Monarcha wasz podawał wam sposoby prostowania chwilowego błędu przez spieszne powrócenie do obowiązku. Zamiast słuchania głosu jego; poszliście za zdradliwemi poduszczkami kilku dumnych, którzy naigrawają się z losu ludów. Ci ludzie nieszczęścia chcieli wszelkie pojednanie uczynić niepodobnym. Pobudzili was do czynów, które powinny były zgubić was bez

powrotu i zamknąć wam na zawsze drogę przebaczenia. Przypisywali królowi waszemu zamiary dalekie od jego myśli.

Tymczasem wszczęta została krwawa i uporna walka. Okropne klęski zwały się na waszę ojczyznę. Tysiące walecznych waszych padło ofiarą zgubnego zaślepienia.

Lecz Opatrzność Bożka nie dozwoliła, ażeby ziszcili się dumne widoki tych, którzy krew waszą i bogactwa kraju waszego marnują. Już prowincyje cesarstwa, które oni do powstania przywodzić starali się, powróciły do porządku i posłuszeństwa. Oddziały, przeznaczone do zniszczenia tamże zamieszania i spustoszenia, zostały częścią zniszczone, częścią na obce zapędzone ziemie. Wojska posłane dla walczenia z niemi, wzmocnią wkrótce wojsko główne. To przebyło już Wisłę, którą za nieprzewycożoną uważaliście zapórę. Wyrusza ono ku Warszawie. Nowe przygotowują się boje. Skutki tychże nieszczęsne tylko być mogą.

W tej stanowczej chwili obracamy się jeszcze do was ze słowami pokoju i łaskawości. Obyście zdołali lepiej je dziś zrozumieć. Ci, którzy chcieli uczynić was uczestnikami swych zbrodni i pociągnąć was z sobą do zguby, starali się zrodzić w pośród was przekonanie, jakobyście nie mieli do wyboru tylko śmierć rozpaczylub katusze i wygnanie. Nie dawajcie wiary tak nienawistnym poduszczeniom. Wypadki, które się wydarzyły, nie zamknęły wam drogi ratunku. Powróćcie do obowiązków; zrzecście się szczególnie zbrodniczych zamiarów, a będziemy jeszcze przyjąć was gotowi.

Ojcowskie uczucia, które natchnęły Nam ukaz amnestyi z dnia 4. czerwca Naszemi krokami względem was kierować będą.

Spieszna atoli i całkowita uległość może jedynie nadać wam do tego prawo.

Dan w Carskiem Siele dnia 17/29. lipca roku Pańskiego tysiąc ośmset trzydziestego pierwszego, a panowania Naszego szóstego.

(Podp.) MIKOŁAJ.

Przez cesarza i króla:

Minister sekretarz stanu

Stefan hr. Grabowski.

Podług urzędowego doniesienia z Petersburga, oznajmił cesarz junc mocne postanowienie, że pod żadnym warunkiem nie uzna za ważną pożyczkę, którą przed niejakim czasem gazety warszawskie uwiadomieniem tamecznych władców ogłosiły, jakkolwiek byłaby jej forma lub mniemana rękojmnia.

Gazety petersburskie z d. 27. lipca zawierają: Liczba dotkniętych tutaj osób cholera i na nie

umierających coraz się zmniejsza, chociaż nie było u nas zmiany powietrza i ciągle panuje posucha z wiatrem wschodnim, a niekiedy nawet upał. Onegdaj mieliśmy w cieniu 20 stopni ciepła podług Reaumur'a. Nawet i w Kronstadtzie zmniejsza się liczba chorych i umierających. Stosunek przyehodzących do zdrowia mniej jest pomysłny przez to, że cholera pociąga często za sobą febrę nerwową, która zwykle z niebezpiecznemi symptomatami objawia się i wymaga zawsze długiego pielęgnowania. Silne napady cholery, które w kilku godzinach śmierd przynoszą, są rzadszemi, wszelako się niekiedy zdarzają. — W Estonii panuje ciągle najlepszy stan zdrowia.

Cholera w Petersburgu ciągle się zmniejsza; w d. 26. lipca zachorowało 99 osób, wyzdrowiało 164, umarło 108; w d. 27. zachorowało 88, wyzdrowiało 112, umarło 54; w d. 28. zachorowało 85, wyzdrowiało 159, umarło 50; w d. 29. do południa zachorowało 49, wyzdrowiało 65, a umarło 18 osób.

### Francyja.

Monitor z d. 4. sierpnia zawiera w drugim wydaniu postanowienie francuzkiego gabinetu, o wysłaniu armii francuzkiej do Belgijum całkiem w tym sposobie, jakieśmy w numerze 97 gazety naszej lwowskiej donieśli.

Monitor z d. 5. sierpnia umieścił względem owego postanowienia artykuł następujący: »Przyjaciele silnej i szlachetnej polityki rządu powinni pochwalić postanowienie, jakie rząd ten przedsięwziął, aby marszałka Gérard postać niezwłocznie z wojskiem do Belgijum. Środek ten jest tylko skutkiem uznania wyjednaney niepodległości nowego królestwa belgijskiego, której Francyja bronić musi; jest on zastosowaniem zasad do konwencyi dyplomatycznej przez pięć wielkich mocarstw podpisanej, i wniesie naszych żołnierzy w kraj belgijski utwierdzi dobre porozumienie między temi mocarstwami i będzie dowodem prawdziwej roli, jaką Francyja gra na stałym łądzie. Wojna ta daleką, aby była zatrwajającym hasłem dla spokojności Europy, jest ona niejako nową rękojmnią pokoju. Przeznaczeniem jej jest dowieść Francyi z jednej strony, że dyspozycyje mocarstw są tego rodzaju, aby rozprószyć czczą trwogę, jaką chciano ją przerażać; z drugiej strony, że kraj, który w 24 godzinach może taką wystać armiją, nie ma się czego obawiać o utrzymanie swojego honoru, swojej godności i niepodległości.«

Dalej Monitor z dnia powyższego wyraża: Książę Orleański i książę Nemours wyjechali wczoraj wieczorem o godzinie 12tej do wojska, którego dowództwo otrzyma marszałek Gérard.

Książę Orleański dowodzić będzie brygadą huzarów, a książę Nemours pierwszym pułkiem ułanów.

Oto jest podług *Messenger des Chambres* z d. 5. t. m. sztab jeneralny armii północnej, spieszącej-Belgijum w pomoc: marszałek Gérard, naczelny wódz; jenerał lejtnant St. Cyr Nugues, szef sztabu jeneralnego; jenerał lejtnant Haxo, dowódzca inżynierów; jenerał lejtnant Negre, dowódzca artylerji; de la Neuville, jeneralny intendent; jenerałowie lejtnanci Barrois, Teste, Hulot i Tiburce Sebastiani dowodzą czterma dywizyjami piechoty. Marszałkowie polni Georges i Christiani dowodzą dwiema brygadami dywizji Tiburce Sebastianiego. Jenerałowie lejtnanci Dejean i baron Gérard dowodzą obiema dywizyjami ciężkiej jazdy. Dowództwo lekkiej jazdy poruczone marszałkowi polnemu Lawoestine i księciu Orleańskiemu. Książę Orleański dowodzi jedną z tych brygad, która złożona jest z pierwszego pułku huzarów (huzary de Chartres) i pierwszego pułku ułanów, którego pułkownikiem jest książę Nemours. Adjutantami następcy tronn są jenerałowie Marbot i Baudraud. Miejsce zebrania się sztabu jeneralnego jest miasto Maubenge.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 4. sierpnia mianowano komisyją, upoważnioną do ułożenia adresu, odpowiedniego na mowę od tronu; członkowie téjże są: panowie Dupin starszy, Bernard (z Rennes), Etienne Vatismenil, de Tracy, Berenger, Schonen, Dupon de l'Euire, Martin (du Nord). Tylko trzej z tychże członków należą, jak wyrażają dzienniki ministeryjalne paryżkie, do opozycyi, mianowicie: panowie Bernard, de Tracy i Dupont, którzy podczas wyborów z pośród 358 głosów otrzymali tylko 138.

Komisyja upoważniona do ułożenia adresu izby deputowanych zebrała się w d. 5. b. m. Sądzą, że pracę swoją przełoży na posiedzeniu poniedziałkowym (8. sierpnia). I komisyja izby parów, zajęta tą pracą, zebrała się w d. 4. i 5. t. m.

Podług *Nouvelle de France* miał rząd francuzki otrzymać depezę z doniesieniem, iż gabinet angielski dał rozkaz admirałowi Codringtonowi, znajdującemu się na cieśninie kaletańskiej, aby się z swoją flotą udał na Skaldę.

### Niderlandy.

Z Hagi donoszą pod dniem 4. sierpnia: Król jmc otrzymał dzisiaj następujący raport od księcia Oranii: W głównej kwaterze Baerle Hertog, dnia 3. sierpnia 1831. Mam zaszczyt donieść w. k. moi, iż przyszło do skutku pierwsze poruszenie wojska, stosownie do danych wczoraj rozkazów i że w skutek tego pierwsza dywizya posunęła się na przód z Baerle Hertog i jej for-

począty stoją w Sondereygen i Baerle Brugge. Na tém pierwszym miejscu zaszła potyczka między drugim batalijonem strzelców a nieprzyjacielem, którego siłę podają na 400 ludzi. Z batalijonu strzelców raniono trzech ochotników; nieprzyjaciel cofnął się ku Merxplas. Druga dywizya oddzieliła Poppel i Weelde i forpocząty swoje postawiła między Eel i Ravels, gdzie zaszła potyczka w mojej obecności między 2gim batalijonem 18go pułku, a nieprzyjacielskimi strzelcami, wspieranymi jazdą. Wspomniony batalijon wyparował nieprzyjaciela bagnetem z domów i poblizkiego lasku. Książę Sasko-Wejmarški i pułkownik Bagelaar dowodzili w téj sprawie wspomnianym batalijonem 18go pułku pieszo, ze znamienitą odwagą. Mam zaszczyt polecić szczególniej łasce w. k. moi majora Tegelaar. Jazda pod rozkazami jenerała Post i artylerija odwodowa koczują pod Alphen. Dzisiaj zamyslał posunąć się na przód z pierwszą i drugą dywizyją brygady huzaryerów i trzema bateryjami artylerji konnej i opanować Turnhouts. — Naczelny wódz wojska: Wilhelm książę Oranii.

### Belgijum.

Najnowsze bruxelskie gazety dochodzą do d. 1. sierpnia. Opisują wjazd króla Leopolda do Lowanium i Leodyjum. W d. 30. lipca odprawił król przegląd wojska w obozie pod Hasselt. W d. 31. lipca przybył do Leodyjum, gdzie, jak tameczne mówią gazety, od czasu do czasu, mianowicie po za miastem, rozlegał się odgłos: »Niech żyje król!« W nocy zasnął król lekko; przywołano pana Lombard; wszelako nazajutrz odprawił król przegląd gwardyi miejskiej i osady Leodyjum. Ze względu na zdrowie miał król dopiero nazajutrz udać się w dalszą podróż do Verviers.

Król Leopold powrócił w d. 3. t. m. rano o godzinie 4tej z Leodyjum do Bruxelli na wiadomość o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich przez Holendrow. Nazajutrz wyszła następująca odezwa: »Belgijczykowie! Obejmując tron, na który powołała mię wola narodu, rzekłem, obróciwszy się do reprezentantów Belgijum: Gdybyśmy pomimo wszystkich ofiar ku utrzymaniu pokoju, wojną byli zagrożeni, na ten czas nie wahać się będę wzwać męztwa ludu belgijskiego i spodziewam się, że dla obrony kraju i narodowej niepodległości połączysz się całkiem ze swoim naczelnikiem. Temi słowy odzywam się dzisiaj do całego narodu. Nieprzyjaciel rozpoczął kroki nieprzyjacielskie bez uprzedniego oświadczenia, i wraz zapoznał zobowiązania się, wynikłe z zawieszenia broni, jakoteż zasady, które rządzący cywilizowanymi ludami. Nie wstrzymał się od

haniebnego nadwreżenia praw narodów napałem i chciał uzyskać przemijające korzyści. Są to ci sami ludzie, którzyście we wrześniu pokonali; zjawiają się między spokojnemi pokoleniami, poprzedza ich spustoszenie i pożogi. Wsparci uczyniem swego prawa, odeprzemy ten niesłuszny napad; postawimy gwałt naprzeciw gwałtu. Jużście raz pokonali Holandiją; poczęliście rewolucyjną od zwycięstwa i ustaliliście ją zwycięstwem. Nie będziecie niewiernymi swoim chwalebnyim wspomnieniom; nieprzyjaciele oczekują was w miejscach, które były już raz świadkami ich klęski. Każdy z was będzie pełnił swoje powinność. Belgowie! Jak wy, tak i ja będę Belgijum bronił. Polegam na gwardyi obywatelskiej, na wojsku, na mężtwie i uległości wszystkich. Udaję się na moje stanowisko. Tam oczekuję Belgów, którym droga jest ojczyzna, honor i wolność. W Brukselli dnia 4. sierpnia 1831. (Podp.) Leopold. — Na rozkaz króla: tymczasowy minister wojny: Koss. von Hane. — Minister spraw wewnętrznych: Von Bruckere.

Król wyjechał do wojska z południa o godzinie szóstej w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych pana Bruckere i p. Lebau, członka rady ministrów. Główną kwaterę swoją miał założyć w Berchem.

Król postanowieniem swoim z dnia 3. b. m. mianował generała Faily szefem sztabu jenerałnego całego wojska; wyjechał on w nocy z dnia 3go na 4ty b. m. do Antwerpii. Pan Hane otrzymał tymczasowie portefenille wydziału wojny. Jenerał Goblet i wielu inych oficerów inżynierji udali się do wojska. Jenerał Goblet obejmuje dowództwo inżynierji, a pułkownik Lienz artylerji.

*Moniteur Belge* z dnia 2go sierpnia donosi w przypisku: »Dnia dzisiejszego o godzinie 4tej z południa otrzymał rząd następujący list, przez który jenerał Chassé w imieniu króla Holenderskiego wypowiada urzędownie zawieszenie broni, zawarte w dniu 5. listopada r. z. co się dotyczy cytadelli Antwerpii. Nie chcemy rozpoznawać prawa rządu holenderskiego do tego postępowania. Przyjmujemy wezwania, odeprzemy przemocą. Nadszedł czas, w którym powinna się rozwinąć nowa działalność i odpowiedzieć wezwaniu, które król wydał przy swoim na trau wstąpieniu. »W cytadelli Antwerpii 1go sierpnia. Panie jenerale! Stosownie do wyższych rozkazów, które dzisiaj otrzymałem, mam zaszczyt zawiadomić wópana wedle przepisu ugody z dnia 5. listopada 1830, na mocy której oznaczone zostało zawieszenie broni między cytadellą a miastem, iż ponieważ król jmc Niderlandzki postanowił zacząć znowu rozpocząć kroki nieprzy-

jacielskie, powinno być wypowiedziane zawieszenie broni z cytadellą, co się niniejszém dzieje. Kroki nieprzyjacielskie rozpoczną się w trzy razy po 24 godzin, we czwartek dnia 4. t. m. o godzinie w pół do 10. wieczorem. Stosując się tym sposobem do przepisu mojej ugody, spodziewam się, że wyrażony termin będzie i ze strony wópana zachowany, dodaję oraz, iż gdyby się do oznaczonej godziny dokładnie nie zachowano, gdyby nasze komunikacje odcięto, lub w ciągu tego czasu inne przedsięwzięto roboty, byłbym zmuszony rozpocząć natychmiast kroki nieprzyjacielskie. Przyjmiję wópan zapewnienie mojego uszanowania i t. d. Jenerał piechoty, komendant cytadelli Antwerpii: Baron Chassé.«

Minister belgijski spraw zewnętrznych przesłał baronowi Chassé, dowódcy holenderskiego wojska w cytadelli antwerpijskiej, następujący list urzędowy: Podpisany minister spraw zewnętrznych króla jnci Belgów, ma zaszczyt zawiadomić jenerała barona Chassé, iż rząd belgijski dostrzegł nie bez zastanowienia się, iż w wakcie, w którym jw. pan donosisz o rozpoczęciu na nowo kroków nieprzyjacielskich, jest tylko wzmianka o kapitulacyi z dnia 5. listopada 1830. Nie może być tajno jenerałowi baronowi Chassé, że miasto Antwerpja tak, jak reszta Belgijum objęta jest umową o zawieszenie broni z dnia 25. listopada 1830, które ze strony belgijskiego i holenderskiego rządu stanowi obowiązki ku pięciu mocarstwom, za ich pośrednictwem zawarte. W tej myśli rozumiane być powinno zawieszenie broni z 20. listop. 1830. Król Belgów doniósł o tém 5ciu mocarstwom i szczególniej miasto Antwerpja oddał pod opiekę tych zobowiązań. Oczekuje niezwłocznej odpowiedzi. Podpisany npoważniony jest w sprawie ludzkości o tém fakcie zawiadomić jenerała barona Chassé; nie masz wątpliwości, iż pan jenerał będziesz miał ocenić i rozpoznać powody tego udzielenia, czyli obowiązki jego nie nakazują mu aż do powzięcia wiadomości o odpowiedzi z Londynu odłożyć wykonanie postanowień, które zdaje się przedsięwziął po liście napisanym pod dniem 1. sierpnia. Dowódcy wojsk belgijskich otrzymali wyraźny rozkaz, wstrzymania się od wszelkich kroków nieprzyjacielskich przeciw cytadelli dopóty, dopóki ich pan baron Chassé wyraźnie nie wyzwiesz. Podpisany prosi i t. d. W Brukselli dnia 3. sierp. 1831.«

Dziennik Antwerpki z dnia 3. sierpnia donosi: Łatwiej jest pomyśleć, jak opisać trwogę, która się rozeszła w naszym mieście przez wypowiedzenie zawieszenia broni i rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Wszystkie rodziny przeszły strach i każdy stara się co ma najdroższego, zabezpieczyć. Wychództwo znowu się wazczyzna,

a obraz ten trwogi i nędzy stawia straszną sprzecznosc przeciw dniom uroczystosci i nadziei, które co dopiero minęły. List generała Chassé posłano przez nadzwyczajnego gońca do Londynu, i już dzisiaj rano musiał być konferencyj przez pana van de Weyer udzielony; nie należy wątpić, że w Londynie uchwalonem zostanie to, co dla naszych politycznych i materialnych interesów jest pomyslnem. Nasza monarchija jest szczególniej dziełem Anglii i Francji; konferencyja przywiodła do skutku zawieszenie broni, które Holandya nagle zrywa, a bez którego bylibysmy podówczas z naszych zwycięstw korzystali. Z tego powodu musimy oczekiwać pomocy od Anglii i Francji. To, co tu mówimy, ściąga się szczególniej do położenia naszego miasta, pod ogniem cytađelli i flotty, która zapewne starać się będzie stanąć przed naszą windugą. Idzie tu o nasze rodziny, o nasze majątki i nasze zakłady; idzie tu o spokojnie żyjących mieszkańców, których powinnaby zawsze oszczędzać wojna, gdyby z nią ludzkość, litość i politykę można było pogodzić. Co się dotyczy wojny, Belgijum się takowej nie lęka; synowie jego pospieszają do boju z zapałem, jaki w nich wzbudza miłość ojczyzny i niepodległość narodowa. Król, który jest samym honorem, dowodzić będzie naszym wojskiem i ustali krwią nieprzyjacielską tron, który wzniosła nasza miłość i nasze zaufanie. Ze wszystkich stron śpieszą do broni. Oddajmy się nadziei, że dzień bitwy będzie dniem zwycięztwa! Zresztą wszystko przybiera tu wojowniczą i obronną postać. Okolice portu i cytađelli są zabarykadowane i umocnione. Pierwsze powstanie gwardyi narodowej wyruszyło, drugie jest powołane; północne warownie są wodą oblane; kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły się w okolicy Ravels: Holendrzy wkroczyli z wojskiem w kraj Belgów, i w kierunku ku Hoogstraeten zaszła potyczka. Wojsko belgijskie, napadnione w tym punkcie i w mniejszej będącej ilości, zebrało się dzisiejszego poranku dla odparcia nieprzyjaciela. Dnia dzisiejszego słyszano huk dział w kierunku zamku St. Maria. Folwark niebieski i inne budowy stoja w płomieniach. Pożary te przypisują Holendrom. Od granic odbieramy list następujący: Westmale dnia 3. sierpnia. Najniedorzeczniejsze wieści rozeszły się dziś rano względem 3go batalijonu pułku mojego, który Holendrzy mieli napaść i znieść; przeciwnie, kompanije tego batalijonu po wsiach stojące, zaczepione przez kupę holenderską, stawily mężnie czoło i nieprzyjacielowi wielu ludzi ubily. Każda kompanija dała dowody odwagi i krwi zimnej, i wszystkie potęczywszy się, cofnęły się

ku brygadzie utraciwszy dwóch ludzi. Potrzeba było najsurowsze wydać rozkazy, aby wstrzymać żołnierzy od ścigania nieprzyjaciela, który stosownie do zwyczajów, naruszył zawieszenie broni. Pułkownik i dowódzca 4go pułku liniowego: (podp.) Leboutlé.

Późniejsze wiadomości z Antwerpii z d. 4go sierpnia donoszą: »Poseł francuzki pan Belliard i lord Abercrombie udali się do Antwerpii, dla rozpoczęcia z cytađellą korespondencyi, której rezultat nie jest nam wiadomy. Wczoraj o 12mej z południa część floty holenderskiej pod zastoną fregaty i trzech łodzi kanonijerskich strzelała do wojska naszego w zamku st. Maria. Wylądowało 3 do 400 ludzi i oponowało zamku; nasz słaby oddział musiał się cofnąć do Zweien-drecht. O godzinie 3ciej zajął znowu kapitan Nypfels Pyp Tabac. W tej chwili postął pod-pułkownik Limeux kompanij grenadyjerów z Saint Laurent, dla wzmocnienia oddziału wystanego z Burcht i wydarcia nieprzyjacielowi zajętych przez niego pozycy. Wojsko nasze biło się całe popołudnie i około godziny 7mej wieczorem poczęto działać zaczepnie. O godz. 8mej opuścił znowu nieprzyjacieli ziemie Belgów i wsiadł na statki pod zastoną swoich bateryj. Dzisiaj rano trwał jeszcze pożar; flota rzuciła bomby na folwarki. Liczą takowych 9, które spalono. Na tamie Pyp Tabac usypali Holendrzy bateryją, z której nieustannie strzelają. Z naszej strony wzdłuż tamy wyciągniona linija tyralijerów. Przez niespodziany napad Holendrow wiele pocztów cofnęło się w głąb kraju. Za to wojsko nasze odniosło niezaprzeczone zwycięstwo pod Ravels i Turnhout. Wszelako Holendrzy osadzili Turnhout, albowiem nie nadszedł z tamtąd dyliżans. Wczoraj około 8mej rano, kolumna nieprzyjacielska z 3000 ludzi szła drogą z Capellen ku forpocztom trzeciej brygady i odparła je ku wsi Donch, ale tutaj wstrzymaną została przez 180 ludzi, dowodzonych przez majora Boulanger z 12. pułku, pomimo wszelkich natężeń przez 5 do 6 godzin. Holendrzy dumni posunęli się ku drodze antwerpijskiej, ale tam stał pułk 12ty. Major Boulanger zebrawszy blisko 400 ludzi, uderzył na nieprzyjaciela, wyparł go ze wszystkich stanowisk aż do Capellen. Tu bronił się on uporczywie; lecz wojsko nasze uderzyło nań bagnietem i sprawiło w jego szeregach nieład. Ścigano go aż po za Putte. Wzięto w niewolę dowodzącego kolumną majora, 1 oficera i 25 żołnierzy. Strata nasza nieznaczna. Mamy 2 zabitych i 25 rannych. Żołnierze podziwiają się majorowi Boulanger, a ten swoim żołnierzom.